

# EXPRES



## ILUSTROWANY

 Nr 265 (1895)  
 ROK VI.

 NIEDZIELA  
 PONIEDZIAŁEK

„Utworzenie pokój miłującej  
 Niemieckiej Republiki  
 Demokratycznej  
 jest zwrotnym punktem  
 w dziejach Europy.”

Józef Stalin

# Odpowiedzi Józefa Stalina w sprawie broni atomowej

## Wywiad udzielony korespondentowi dziennika „Prawda”

DNIA 6 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU DZIENNIK „PRAWDA” ZAMIEŚCIŁ NASTĘPUJĄCE ODPOWIEDZI JÓZEFA STALINA NA PYTANIA KORESPONDENTA TEGO DZIENNIKA W SPRAWIE BRONI ATOMOWEJ:

### PYTANIE:

Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

### ODPOWIEDZ:

Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.

### PYTANIE:

W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakkolwiek podstawa do takiego alarmu?

### ODPOWIEDZ:

Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw. Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego, znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj, koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnice broni atomowej posiadają nie tylko Stany Zjed-



noczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie produkcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych

krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju?

Czy nie będzie słuszniejsze, jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Sądzę, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami.

### PYTANIE:

Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

### ODPOWIEDZ:

Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumiennie. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontrolach”, ale ich „kontrola” bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem „kontrola” amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie.

W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigranie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów.

Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola” nie może zadowolić narodów miłujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

### W dniu święta NRD

## Naród polski życzy dalszych sukcesów w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec

Z okazji II rocznicy powstania NRD, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka depeszę następującej treści:

Pan  
 Wilhelm Pieck  
 Prezydent Niemieckiej Republiki  
 Demokratycznej  
 Berlin.

### Delegacja polska przybyła do Berlina

BERLIN. W sobotę 6 bm. przybyła do Berlina na zaproszenie Rządu NRD delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, która weźmie udział w uroczystościach z okazji drugiej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji polskiej wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów Hilary Chelchowski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Zygmunt Krzywański oraz literatka Maria Jarochońska.

Na świątecznie udekorowanym Dworcu Wschodnim w Berlinie gości polskich witali przedstawiciele Rządu NRD z wicepremierem dr Lochem na czele.

W drugą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam Panu, Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz narodowi niemieckiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Na ręce Pana, panie Prezydencie, składam życzenia dalszego umacniania i rozwoju osiągnięć Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dalszych sukcesów i zwycięstw w niezłomnej walce o zjednoczenie Niemiec, prowadzonej przez nią w interesie pokoju w oparciu o wszystkie pokojowe siły narodu niemieckiego.

Ponadto premier Józef Cyrankiewicz przesyła depeszę na ręce Prezesa Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla, a minister Spraw Zagranicznych RP Stanisław Skrzyszewski — na ręce ministra spraw zagranicznych NRD — Georga Dertingera.

### Robotnicy łódzcy o oświadczeniu Stalina

## Druzgocąca przewaga zapewni zwycięstwo obozowi pokoju

W licznych wypowiedziach i rezolucjach łódzka klasa robotnicza daje wyraz swojej woli spotęgowania walki o pokój w oparciu o niezwykłą siłę obronną Związku Radzieckiego.

Robotnicy Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka zebrał się na wielkiej masowce, aby wysłuchać przez radio wypowiedzi Generalsisimusa Stalina w sprawie broni atomowej. Przemawiając do swych towarzyszy pracy, Waclaw Wojtania oświadczył m. in.: „Broń ato-

mowa posiadana przez Związek Radziecki to gwarancja niewzruszonej potęgi obozu pokoju. Ze słów Stalina jasno wynika, że Stany Zjednoczone nie mogą już bezkarnie szantażować innych krajów bronią atomową”.

Na masowce w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego wśród okrzyków na cześć Generalsisimusa Stalina i Związku Radzieckiego robotnik Wojciech Grabowski powiedział:

„Nie obawiamy się pogroźek ame-

rykańskich imperialistów. Józef Stalin dał podżegaczom wojennym godną odpowiedź. Słowa Stalina wzmocniły naszą wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju. Dla tej sprawy będziemy jeszcze więcej i lepiej pracować, zwiększając siły gospodarcze i obronne naszej ojczyzny”.

W ZPB im. Armii Ludowej spokojne, jasne zdania wywiadu płynące z radiowęzła, zostały zrozumiane przez każdego robotnika i każdą robotnicę tych wielkich zakładów. Mówi o tym najlepiej treść rozmów, prowadzonych przez robotników.

„Podżegacze wojenni są, jak każdy zbój, odważni tylko wtedy, kiedy mają do czynienia ze słabszymi — stwierdza przadka Aniela Świątkowska. — Przewaga potęgi Związku Radzieckiego — to kubał zimnej wody na ich głowy”.

Niemniej uroczysty i podniosły przebieg, przepojony wiarą w zwycięstwo sił pokoju miały zebrania pracowników ZPB im. Harnama, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Kunickiego i LZPO.

(Jak robotnicy Stolicy przyjęli doniosłe słowa Stalina w sprawie broni atomowej — patrz str. 2-ga).

### Uroczysta akademія w Berlinie

BERLIN. W sobotę wieczorem, w przeddzień II rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbyła się w gmachu Opery Państwowej uroczysta akademія w obecności Prezydenta NRD Piecka, członków rządu i parlamentu, przodowników pracy, delegacji robotniczych, przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji masowych.

Na akademię przybyli również członkowie korpusu dyplomatyczne-

go i Radzieckiej Komisji Kontrolnej. Obecne były delegacje zagraniczne ze Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Albanii oraz liczna delegacja zachodnio-niemiecka.

Akademię zagał wicepremier Nuschke, po czym premier Grotewohl wygłosił dłuższe przemówienie. (Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze naszego pisma).

## Tematy dnia

## „Ludzie potrzebni”

„Ludzi potrzebni” nazywa się w Stanach Zjednoczonych urzędników i działaczy politycznych, którzy za odpowiednią łapówkę gotowi są zalać każdą brudną sprawę.

Zjawisko to nie dziwi zapewne nikogo, kto orientuje się choć trochę w tzw. amerykańskim stylu życia. Powstałoby natomiast pytanie, komu ci ludzie są potrzebni? Czym interesem służą, każąc sobie za to oczywiście słono płacić?

Odpowiedzi na powyższe pytanie udzieliło niedawno pismo „United States News and World Report”, które w obszernym artykule omawia skandaliczne stosunki w aparacie rządowym USA.

„Wielcy przedsiębiorcy — czytamy w tym piśmie — uciekają się do pomocy „potrzebnych ludzi”, aby uzyskać od rządu wysokie pożyczki i korzystne zamówienia. Wynagrodzeniem za te usługi są nie tylko pieniądze, lecz i przeróżne podarki, jak na przykład serie biletów na głośne imprezy sportowe, kosze owoców i wina, cygara, papierosy itp. Wydatki na „potrzebnych ludzi” opłacają się sowicie, gdyż dzięki nim szereg firm amerykańskich uwielokrotnia swe obroty i zyski”.

Sprawa jest jasna. Dolarowa „demokracja” nie uznaje żadnych przepisów prawnych, ani zasad uczciwości, jeśli chodzi o żądze wzbogacenia się.

Myliby się ten, kto by sądził, że „ludzie potrzebni” rekrutują się spośród najniższych sfer urzędniczych, uzupełniających łapówkami swe skromne pobory. Gdzież tam! Najbardziej „potrzebni” okazują się właśnie wysoce dygnitarze, zajmujący kluczowe stanowiska państwowe i polityczne.

Jednym z nich jest były mer Nowego Jorku, O'Dwyer — obecny ambasador USA w Meksyku.

Na czoło „ludzi potrzebnych” w Stanach Zjednoczonych wysunął się niewątpliwie przewodniczący komitetu wykonawczego rządzącej partii demokratycznej — William Boyle, który między innymi wykorzystywał swe wpływy, w celu uzyskania dla kilku koncernów przemysłowych poważnych kredytów rządowych. Uczynny polityk otrzymał podobno całkiem ładną „prowizję”.

Ale sprawa nabierała zbyteżnego rozgłosu, Boyle znalazł się w bardzo dwuznacznej sytuacji. Uratował go „najpotrzebniejszy” człowiek Ameryki — sam prezydent Truman, który oświadczył publicznie, że obdarza Boylega pełnym zaufaniem.

Słowem — ręką rękę myje... (S)

## HALLO POLSKIE RADIO

**PONIEDZIAŁEK, 8 PAŹDZIERNIKA**  
13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego, solistów, 15.15 Audycja PCK dla chorych, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszelchnia Radiowa”, 16.20 Program lokalny, 17.05 „Odpowiedzi fall 49”, 17.15 Program lokalny, 18.20 Skrzynka Wszelchnia Radiowa, 18.30 Audycja literacka, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert orkiestry rozgłośni krakowskiej PR, 20.45 „Wspomnienia robotnicze”, 21.30 Gaetana Donizetti — „Lucja z Lamermooru” opera w 2-ach aktach, 23.22 Melodie na dobranoc.

## Robotnicy witają doniosły wywiad

Niechaj się mają na bacności ci, którzy knują plany agresji  
Słowa Józefa Stalina  
dodają nam sił w dalszej walce o pokój

WARSZAWA — Wiadomość o wywiadzie udzielonym przez Generalissimusa Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy” obiegła błyskawicznie stolicę i cały kraj. Wokół głośników radiowych podających tekst wypowiedzi Józefa Stalina gromadziły się załogi fabryk, kopalni i hut. Robotnicy gorąco manifestowali swą radość z potęgi obozu antyimperialistycznego — potęgi przewyższającej ciemne siły grożące nową pożogą wojenną.

Ze wszystkich wypowiedzi biło głębokie zrozumienie, że wyłożona praca nad dalszą rozbudową siły gospodarczej i obronnej Polski Ludowej — to zasadniczy wkład naszego narodu w ogólną walkę o zwycięstwo pokoju.

## Społeczeństwo Norwegii nie pozwala niszczyć grobów żołnierzom radzieckim

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Norwegii, że postawa mieszkańców miasta Tromsøe zmusiła władze do zaprzestania niszczenia cmentarza, na którym znajdują się groby żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Norwegii.

Dnia 6 bm. późnym wieczorem, pomimo ulewnego deszczu, odbył się na cmentarzu w Tromsøe wiec protestacyjny przeciwko haniebnemu postępowaniu władz norweskich. Na grobach złożono wieńce. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję protestacyjną, którą wysłali do rządu.

## Kat ludności malajskiej zabity przez partyzantów

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Singapuru, że na Malajach zabity został przez uczestników tamtejszego ruchu narodowo-wyzwoleńczego angielski wysoki komisarz sir Henry Gurney.

Gurney, który objął swe stanowisko w 1948 r. odznaczał się szczególnie bezwzględny stosunkiem do ludności i był zacietym wrogiem jej dążeń wolnościowych. Był on powszechnie znienawidzony za stosowanie niezwykle okrutnych metod terroru.

## W 6-ą rocznicę utworzenia ŚFZZ

WARSZAWA. W 6 rocznicę utworzenia Światowej Federacji Związków Zawodowych, Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała do ŚFZZ depeszę, w której stwierdza, że swą 6-letnią działalnością ŚFZZ zaskarbiła sobie pełne zaufanie i poparcie dziesiątków milionów ludzi pracy na całym świecie.

W Zakładach im. 22 Lipca w Warszawie wiadomość o tym, że zostanie podany przez radio tekst wypowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy”, zelektryzowała całą załogę. We wszystkich działach produkcyjnych pod megafonami w oka mgnieniu zebrał się robotnicy, słuchając z ogromną uwagą słów wielkiego Chorążego pokoju.

Kiedy umilkli megafony, a robotnicy znów stanęli przy swych warsztatach pracy, wywiązały się żywe dyskusje. Anna Sitnik mówi: „Dobrze, że Związek Radziecki, że my, robotnicy posiadamy taką potężną broń wtedy, kiedy nam wygrażają imperialiści amerykańscy. Wiemy, że Związek Radziecki nie chce wojny, tak jak nie chcą jej wszyscy uczciwi ludzie. Teraz wrogiem pokoju poważnie zmniejszy się ochota do awantur wojennych”.

„Słowa Stalina — powiedział Romuald Zdziennicki — dodały nam sił do dalszej walki o pokój. Jak zdecydowana jest wola pokoju Związku Radzieckiego — widać z tego, że choć ZSRR jest tak ogromną potęgą, z całym naciskiem żąda zakazu broni atomowej”.

Robotnicy ZWUT im. Komuny Paryskiej z napięciem słuchają głośników radiowych słów wywiadu Józefa Stalina. Gdy milkną megafony, wybucha gwar rozmów i dyskusji. Na twarzach maluje się radość i dumy. Wśród ogromnego entuzjazmu robotnicy uchwalają następującą rezolucję:

„Załoga nasza wita słowa towarzysza Stalina jako wyraz potęgi i przewagi obozu antyimperialistycznego z Związkiem Radzieckim na czele, widząc w nich niezłomną wolę walki o pokój i rękojemnie zwycięstwa w tej walce. Niechaj te słowa będą ostrzeżeniem dla wszystkich naśladowców Hitlera”.

Po masówce we wszystkich wydziałach słowa Józefa Stalina są szeroko omawiane i komentowane.

Tekst wypowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” nadany został w przerwie międzyzianowej przez wszystkie głośniki zainstalowane na rozległym te-

renie Fabryki Samochodów Osobowych na Zeraniu. Wokół głośników ciałym tłumem skupiła się załoga.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa wywiadu, z tysięcy wezbranych radością piersi wybucha okrzyk jak grzmot: „niech żyje potężny Związek Radziecki”, „niech żyje walka o pokój”.

Wśród ogromnego entuzjazmu robotnicy Zerania uchwalają rezolucję, w której czytamy m. in.: „Potępiamy obóz agresorów i podlegamy do nowej wojny. Gorąco pragniemy pokoju i jesteśmy gotowi go bronić. Nasz stosunek do słów Wielkiego Stalina wyrazimy naszą pracą nad wzmocnieniem siły gospodarczej i obronnej Polski Ludowej”.

## Intelektualiści polscy żądają uwolnienia prof. Du Bois

WARSZAWA. — Stanowczo rozbrzmiewa głos polskich uczonych i intelektualistów, domagających się zwolnienia bezprawnie aresztowanego i prześladowanego, 84-letniego uczonego i niezłomnego bojownika o pokój — profesora Du Bois. W całym kraju odbywają się zebrania, na których naukowcy polscy ostro potępiają nowe bezprawie rządu USA.

Niesłychane metody, stosowane przez imperialistów wobec zasłużonego profesora, z całą surowością potępili wszyscy profesorowie i pracownicy naukowej warszawskiej Akademii Medycznej, naukowcy i intelektualiści częstochowscy oraz pracownicy kultury i oświaty, naukowcy i młodzież akademicka Białegostoku. W uchwalonych rezolucjach polscy intelektualiści i naukowcy żądają natychmiastowego zwolnienia uczonego, który całe swe życie poświęcił służbie dla nauki i pokoju.

Do Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju napływają w dalszym ciągu listy z podpisami profesorów wyższych uczelni w Łodzi, potępiających decyzję władz USA, stawiających przed sądem federalnym profesora Du Bois, sędziwego uczonego, za jego postępową działalność.

Do dnia dzisiejszego protest ten podpisało już 192 łódzkich uczonych, między innymi: rektor U.L. prof. Chałasiński, rektor Akademii Medycznej prof. Pałuch, prof. Achmatowicz — rektor Politechniki rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej — prof. Hanna Smużkiewicz, prof. Natalia Gąsiorowska i in.



OTYLIA Z. — Dla tej kategorii pracowników, do której należy Pani — przewidziane jest uposażenie, jakie Pani wyplacono. Sprawę poborów reguluje umowa zbiorowa, a więc nie może Pani stanowić wyjątku. Nie widzimy podstawy do interwencji. Jeżeli zdoła Pani osiągnąć takie wyniki pracy, że nastąpi przeszerogowanie Pani do wyższej grupy — to i zarobki będą wtedy większe.

RYSZARD NAWROCKI. — Zaświadczenie, wystawione przez Unrę — nie może zastąpić metryki urodzenia. Wobec tego, że syn Pana urodził się poza granicami Państwa Polskiego a dotychczasowe starania o przysłanie metryki nie odniosły skutku — powinien Pan zwrócić się do właściwego sądu o odtworzenie metryki urodzenia syna, przy czym należy przedstawić 2-ch wiarygodnych świadków.

HANKA L. — WRZESZCZ. — Przyjęto Panią na 2-tygodniowy okres próbny. Zataiła Pani, że jest w szóstym miesiącu ciąży. Zapytuje Pani, czy kierownictwo fabryki ma prawo wymówić Pani pracę. Jasne, że tak. Pomijając fakt, że wprowadziła Pani kierownictwo fabryki w błąd — nie nabyła Pani praw, objętych postanowieniami ustawy.

Z. KĘDA. — Aby uzyskać prawo jazdy — należy po skończonym kursie zdać egzamin. Nie podaje Pan, czy orzeczenie sądowe dotyczy wypadku podczas prowadzenia samochodu. W sprawach orzeczeń sądowych redakcja nie może interweniować.

T. MISZCZAK i IN. CZYTELNICZY. — Przemeldowanie na czasowy pobyt nie przedstawia trudności. Należy zgłosić się do Urzędu Ewidencji — oddział meldunkowy i przedstawić kartę meldunkową. Jeżeli warunki życiowe, jak np. praca, nauka itp. będą wymagały osiedlenia się na stałe w Łodzi — będzie można po upływie dwóch miesięcy przeprowadzić nieodzwonne formalności, związane ze stałym zamieszkaniem.

WERA Z ŁODZI, FR. POKORA. — Należy zgłosić się do wydziału społeczno-administracyjnego (Prezydium RN — Piotrkowska 104) w sprawie wskazówek postępowania oraz dopełnienia nieodzwonnych formalności.

J. J. Z WIDZEWIA. — Oddział Pracy w Łodzi nie przeprowadza rekrutacji pracowników dla budowy metra w Warszawie.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: przy ul. Daszyńskiego 19, Wólczańska 27, Piotrkowska 225, Złnierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuski 48.

## Codzienna nowelka „Expressu”

Wosyli Grossman

## Komisarz

Obserwatorzy pułku znajdowali się tak blisko pozycji Niemców, że lejtnant Klenowkin, schowany w gęstych krzakach, widział wyraźnie dwóch nieprzyjacielskich oficerów, którzy wyszli z podziemnego schronu. Słyszał nawet ich słowa — widział, jak telefonista składa im raport.

Klenowkin żałował, że nie nauczył się niemieckiego, bo mógłby teraz podsłuchać rozmowę przeciwników.

Może tysiąc metrów za nim stały na skraju lasu haubice i tam też skupiła się piechota.

Wszyscy byli pełni napięcia: czekali na atak. Dowódcy spoglądali na zegarki. Wszyscy wsłuchiwali się w kanonadę armat, wybuchy bomb lotniczych, terkotanie karabinów maszynowych.

Minął umowny czas wspólnego uderzenia, a sygnału natarcia wciąż jeszcze nie było.

Żołnierze leżeli za drzewami, wśród wysokich konopi, patrząc przed siebie.

Piękna była wtedy ziemia! Pełne błogości były pola, żółte pagórki, wawoży, zarosnięte łopianem jary. Od ziemi bił zapach grzybów, zeschłych jagód i chrusu. Wiatr przynosił z sobą powiew wiejących kwiatów i traw.

Rodincew leży na ziemi, wciągając w siebie ten zapach. Spogląda to na rosniący opodal krzak głogu, to na małą ścieżkę, która idą niezmordowane kolumny

mrówek, wlokąc z sobą igliwie i patyczki.

— Kto wie? Może i u nich jest również wojna? — pomyślał Rodincew. — Może budują rowy i umocnienia? A może po prostu chcą zbudować nowy dom dla siebie?

Opodal szczelina. Mrówki przechodzą w porządku przez most. Niedaleko boża krówka szuka przejścia. Polna myszka za szeleściła wśród trawy i znikła. Na krzaku chwieją się czerwone jagody głogu. W powietrzu unosi się opuszczone może już dawno przez gospodarza pajęczyna, podobna do sieci, wyrzuconej na brzeg po śmierci rybaka.

Ile jest takich lasów, ile takich nieprzeliczonych łokci ziemi, gdzie wre pełne życie? Ile dni piękniejszych, niż ten, było w życiu Rodincewa? Ile letnich deszczów, krzyków ptasich, nocnych mgieł! Jakżeż piękne były te godziny, kiedy wra cał do domu z pracy, a żona spoglądała na niego miłośnie i podawała mu wieczerzę? Ile jeszcze życia przed nim? Czy dużo jeszcze? Przecież wszystko to może się za jakieś pięć minut skończyć... Bezpowrotnie...

Tak samo, jak on, myślą setki żołnierzy. Tak samo, jak on, wspominają przeszłość, spoglądają na krzaki głogów, i wciągają w siebie świeżość poranka.

Bogariew przysłuchiwał się odgłosom

walki. Czy natarcie głównych sił radzieckich zostało powstrzymane?

— Jeśli za godzinę Miercałow nie da sygnału, sam ruszę ze swoimi ludźmi do natarcia! — myślał, przechodząc powoli między leżącymi żołnierzami.

Nagle wszyscy ujrzeli czerwone rakietki, które wystrzeliły w górę. Zaraz potem zagrzmiąły armaty: a grzmot haubic oz najmił faszystom, że na tyłach ich znajdują się wojska radzieckie, które ruszyły teraz do natarcia.

Bogariew pobiegł jako jeden z pierwszych. Za nim żołnierze. Tworzyli jedną nierozzerwalną całość. Czuli za sobą ich oddech, szybkie bicia ich serc: to naród od bierał w walce swoją ziemię!

Okrzyk „Hurra!” rósł, potężniał. Usłyszały ten okrzyk bataliony Miercałowa, które już przeszły do ataku — a gdzieś w wysokościach nieba usłyszały go ptaki.

Hitlerowcy bili się zaciekle, ale dwie fale radzieckiej piechoty szły sobie na przeciw, ścierając po drodze wszystkie przeszkody. Od straszego ognia zapaliły się stalowe czołgi, samochody sztabowe i tabory ze zrabowanym mieniem.

Hitlerowcy wciąż jeszcze stawiali opór. Czy wiara w swoją niezwyciężoność nie chciała opuścić ich nawet w chwili porażki? A może przyzwyczajeni do zwycięstw nie mogli zrozumieć, że ten dzień stał się dniem ich ostatecznej klęski?

Jeszcze chwila, a linia frontu została przełamana. Już dwaj pierwsi żołnierze oddziałów radzieckich, idących na przeciw sobie, spotkali się, padli sobie w ramiona i wśród bojowej wrzawy jeden po

wiedział o drugiego: „Daj, bracie, papierosa, bo nie palę już tydzień”.

Hitlerowscy cekaemiści podnoszą ręce do góry. Jakiś piegowaty żołnierz z garbatym nosem krzyknął: „Ruski nie strzelał...!” i rzucił na ziemię pistolet maszynowy, który nagle napełnił go obrzydzeniem.

Idą z opuszczonymi głowami kolumny jeńców z wywróconymi kieszeniami, świadczącymi, że żołnierze nie mają przy sobie żadnej broni. Idą wyprowadzani ze sztabu pisarze, telegrafici i radiotelegrafici. Żołnierze spoglądają na trupa hitlerowskiego pułkownika, który zastrzelił się. Dowódca liczy porzucone przez wroga armaty, samochody i czołgi...

Nagle ktoś zapytał: „Gdzie jest komisarz?”

— Komisarz przez cały czas walki był z nami! — odpowiedzieli żołnierze.

— Gdzie jest komisarz? — powtórzył Miercałow, mijając szczątki rozbitych samochodów.

— Komisarz był na przedzie razem z nami! — powiedział mu...

Nad polem walki świeciło słońce, oświecając czerniejące na skwarze kałuże krwi, dymiące czołgi, rozbite samochody.

Nagle nad polem zaszumił wiatr. Z dałka, z tej strony, gdzie słychać było ostatnie wystrzały, szło dwóch ludzi.

Wszyscy żołnierze znali ich: był to komisarz Bogariew i szeregowiec Ignatiew. Mundury ich poplamione były krwią. — A oni, podtrzymując jeden drugiego, szli krokiem wolnym i ciężkim.

(Tium. B.)



JASIO: — Ale się dobrze zjeżdża!  
BOLES: — Ej, ty na przedzie! Pospiesz się, bo nie mogę zahamować, jeszcze wpadnę na ciebie!  
JERZYK: — Nie klóćcie się, bo tarasujecie drogę, a ja też chcę zjechać!

DZIECI: — O, Wacek i Wacek! Chodźcie do nas, opowiedzcie nam bajkę!...  
WICEK: — Serwus, kochane dzieciaki! Chętnie z wami trochę pobędziemy, ale zamiast bajki opowiem wam o moim dzieciństwie...

WICEK: — ...Było ono bardzo smutne. Mieszkałem na Bałutach. Wtedy nie było jeszcze ogródków jordanowskich. Dzieci robotnicze bawiły się nad cuchnącymi rynsztokami. Nie było przedszkoli, źle się nam wtedy żyło...

DZIECI: — To szkoda, że nie urodził się pan wtedy co my, bo nam się żyje bardzo dobrze. Bylibyśmy kolegami...  
WACEK: — To ci mikrusy! Jeszcze trochę, a posadzą mnie na tej zjeżdżalni!

**NA EKRAPIE**  
**Żeby nie czekać**

— Te bary mleczne to był doskonały pomysł. Ciekawe kto wpadł na to?

— Czyj to był pomysł nie mogę ci powiedzieć, ale pierwszym borem mlecznym na terenie Polski możemy się my pochwalić. Żebyś przyjechał do nas, do Szczecina, to byś zobaczył jak to powinno wyglądać. Naszym punktem ambicji było, żeby w barach mlecznych nie dopuścić w żadnym wypadku do tworzenia się kolejek.

— Tak. Kolejki w barze mlecznym to bardzo denerwująca rzecz. Szczególnie kiedy człowiek się spieszy do pracy. Ale jak to wam się udało?...

Powyzsza rozmowa toczyła się przy stoliku w barze mlecznym na Piotrkowskiej przy rogu Andrzeja. Siedziałem przy tym samym stoliku, popijając mleko kakaowe, które otrzymałem po przebyciu dwóch kolejek, do kasy i do okienka kuchni. Zajęło mi to około 10 minut, nie więc dziwnego, że pilnie nadstawilem uszu. Siedzący naprzeciwko mnie mężczyzna, jak się domyślałem pracownik Szczecińskich Zakładów Mleczarskich, wyjaśniał tymczasem kolezce.

— Widzisz, to jest zupełnie proste. Obserwowaliśmy natężenie ruchu w barze przez cały dzień i staraliśmy się z miejsca likwidować zatory. Jeśli na przykład była kolejka do kasy, uruchamialiśmy na kilka godzin dodatkową kasę. Oczywiście, że wtedy zwiększał się dopływ ludzi do bufetu i okienka kuchni, ale o to już mniej. Jeśli bufetowa ma wszystko pod ręką i nie musi, tak jak tu się dzieje, co kilka minut chodzić do kuchni, czy to po czyste naczynia czy też po kanapki, to zdąży obsłużyć bez wielkiego trudu dwa razy tylu klientów co kasa. Poważnie zwiększyły się nam obroty i przelotowość baru, zadowoleni są klienci, bo nie muszą czekać i personel, bo przy większych obrotach otrzymuje większe premie.

— To rzeczywiście takie proste — przyznał mi w duchu rację. — Znikłyby kolejki, które obecnie blokują cały bar. Szkoda, że tej rozmowy nie podслуtał któryś z pracowników Łódzkich Zakładów Mleczarskich!

**W poniedziałek dodatkowa rejestracja bonów mięsnych**

Jutro tj. w poniedziałek 8 bm. odbywać się będzie w sklepach rzeźniczych dodatkowa rejestracja bonów mięsnych dla tych osób, które otrzymały je wczoraj, lub nie zdążyły jeszcze ich zarejestrować.

W następne dni tygodnia sklepy rzeźnicze bonów rejestrować nie będą.

**Czytelnia i wypożyczalnia pism na Starym Mieście**

W Łodzi jeszcze w tym roku nastąpi otwarcie dwóch nowych bibliotek: przy ul. Piotrkowskiej 6 oraz na Starym Mieście przy Franciszkańskiej 14-15.

Szczególnie godnym podkreślenia jest fakt, że Stare Miasto, a więc rozbudowująca się dopiero dzielnica robotnicza, otrzymuje bogato wyposażoną wypożyczalnię pism i czytelnictwa. Przystępując już w listopadzie około 2 tys. tomów będzie do dyspozycji czytelników.

**Niespodziewana trudność**

**W całej Łodzi**

**nie ma ani jednej dobrze pracującej grupy związkowej A wszystkim winien brak szkolenia**

W bardzo kłopotliwej sytuacji znalazł się ob. Gradecki, wiceprzewodniczący ORZZ, gdy miał wskazać dobrze pracującą grupę związkową na terenie Łodzi.

— Mimo najlepszych chęci, nie znajduję takiej...

To krótkie zdanie dużo mówi. Istotnie, grupy związkowe, tak przy większych jak i przy mniejszych zakładach pracy, nie mogą się pochwalić działalnością, która by zasługiwała na miano dobrej.

Wprawdzie około 30 procent grup związkowych odbywa co pewien czas narady wytwórcze, omawia różne zagadnienia, ale to jeszcze zbyt mało, by można o nich powiedzieć, że w pełni wywiązują się ze swych zadań.

Wiele w tym winy rad zakładowych, oddziałowych i miejscowych, które nie dopilnowują odpraw z

przywódcami grup, tj. z mężami za ufania. Nic więc dziwnego, że mężowie ci nie omawiają w swych grupach wielu aktualnych zagadnień, które życie stawia przed klasą robotniczą.

Niedawno na przykład przeprowadzono kontrolę działalności grup związkowych na terenie ZPB im. Marchlewskiego. Okazało się wtedy, że grupy od chwili wyborów nie odbywały miesięcznych zebrań ani na rad wytwórczych, nie omawiały tak że spraw bieżących. Jedynie tylko na przedziałni średnioprzedniej grupa wykazuje pewną aktywność.

Jeszcze gorzej jest w małych zakładach pracy. Brak aparatu kontrolującego jest przyczyną niedostatecznej opieki ze strony ORZZ nad tymi grupami, które też nie przejawiają absolutnie żadnej działalności.

Istnieje na przykład w grupie funkcja organizatora pracy kulturalno-oświatowej. Wszędzie ich nawet wybrano, jednakże śladów działalności kulturalno - oświatowej w grupach próżno by szukać. Praca na tym odcinku, jak się zwykło mówić, „leży” kompletnie. Przypisać to można niezdecydowaniu CRZZ, która do tej pory nie wydała jeszcze zaleceń związkom branżowym co do przeszkolenia organizatorów pracy kulturalno - oświatowej. Organizatorzy nie więc nie robią, bo po prostu nie wiedzą, co mają robić...

Podobnie z „działalnością” delegatów socjalno - ubezpieczeniowych. Ich zadaniem jest m. in. troska o zdrowie członków grupy i zapewnienie im należytego wypoczynku. Łącząc się to z czasami wypoczynkowymi. To, że wielu robotników nie korzysta z dobrodziejstw czasów pracowniczych i to, że w domach wy poczynkowych w dalszym ciągu stwierdzać można liczbowa przewagę pracowników umysłowych nad fizycznymi — jest najlepszym chyba dowodem braku pracy uświadamiającej ze strony delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Do tej pory nie przeszkolono rów nież grupowych społecznych inspektorów pracy, chociaż, podobnie jak w odniesieniu do delegatów socjalno - ubezpieczeniowych i organizatorów kulturalno - oświatowych czas było sporo — od marca br., kiedy akcja wyborów już się zakończyła.

Szkoda. Zmarnowano bowiem wiele miesięcy. Gdyby nie to, znaleźnibyśmy dobrze pracującą grupę związkową nie nastęrczałoby dziś takich trudności...

**Czyn Październikowy budowlanych Szybciej wykończą domy**

**Rośnie fala zobowiązań robotniczych**

Rośnie fala zobowiązań dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. Coraz to nowe zakłady z terenu Łodzi i województwa zgłaszają swe przystąpienie do Czynu. Wśród zgłaszających nie brak budowlanych.

Wczoraj na terenie budowy wieżowca Centrali Tekstylnej odbyło się zebranie delegatów wszystkich budowli prowadzonych przez III Zarząd Budowlany Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Na zebraniu tym delegaci — przewodnicy pracy, kierownicy brygad i budowli złożyli szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 34-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Postanowiono skrócić terminy wykańczenia rozmaitych prac i wykonać w tym roku ponad plan roboty ogólnej wartości ok. 5 milionów złotych.

Również załogi Zarządu Budowlanego nr 2, pracujące przy wznoszeniu bloków mieszkalnych na Starym Mieście podjęły zobowiązania: budynek nr 4 oddany zostanie do użytku już 14 grudnia, czyli o 7 dni wcześniej niż zaplanowano, budynek nr 3 wykończony zostanie o 9 dni wcześniej, to znaczy 22 grudnia, a budynek nr 29 — o 11 dni wcześniej, to znaczy 19.XI. (b)

W tegorocznym Festiwalu, organizowanym pod hasłem: „Film radziecki w walce o pokój i postęp”, ujrzymy 16 najnowszych, wybitnych dzieł kinematografii radzieckiej, przeważnie filmów kolorowych, o pracownych w polskiej wersji mówionej.

**Ujrzymy 16 arcydzieł filmowych Przed wielkim Festiwalem kinematografii radzieckiej**

Jedną z największych imprez kulturalnych w tegorocznym „Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej” będzie IV Festiwal filmów radzieckich. Impreza ta, zakrojona na znacznie szerszą skalę, niż w latach ubiegłych, trwać będzie od 14 bm. do 15 listopada.

W tegorocznym Festiwalu, organizowanym pod hasłem: „Film radziecki w walce o pokój i postęp”, ujrzymy 16 najnowszych, wybitnych dzieł kinematografii radzieckiej, przeważnie filmów kolorowych, o pracownych w polskiej wersji mówionej.

Ujrzymy następujące filmy: „Kawaler Złotej Gwiazdy” — film o pokojowej pracy ludzi radzieckich, film z życia marynarzy radzieckich „W dni pokoju”, filmową wersję znanej powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy”, wielki dwuczęściowy film obrazujący początkowy okres budowy socjalizmu w ZSRR — „Wielki Obywatel”, film biograficzny o wyłazcy samolotu. Zukowskim, zytułowany „Zwycięzca przestworzy”.

film „Donieccy górnicy”, poświęcony życiu górników Zagłębia Donieckiego, film „Hojne lato”, dający obraz pokojowej pracy wsi radzieckiej, ponadto film „Kwitnąca Ukraina” Zobaczymy również szereg najnowszych radzieckich filmów krótkometrażowych, oświatowych, dokumentalnych, rysunkowych i innych.

Poza kinami festiwalowymi wszystkie kina w kraju, zarówno w miastach, jak i na wsi, wyświetlać będą filmy radzieckie, zarówno dawnej jak i nowszej produkcji.

Zorganizowany na szeroką skalę Festiwal, pozwoli milionowym masom zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami przodującej kinematografii radzieckiej.

W Łodzi filmy festiwalowe będą wyświetlane w kinach: „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk” i „Wolność”. „Gdynia” wyświetlać będzie bajki filmy rysunkowe, „Młoda Gwardia” — filmy o tematyce młodzieżowej. Poza tym projektuje się zorganizowanie w kinie „Swit” pokazów wyjątków z filmów radzieckich i amerykańskich, połączonych z dyskusją



**Zataczają się...**  
W drodze na dworzec Łódź-Fabryczna spotyka się często wieczorami zataczających się osobników, którzy zaciepają przechodniów. Pozbycie się tych natrzących intruzów — stanowi sztukę nie byle jaką!  
Czy nie warto, aby M.O. częściej tam zaglądała i zaopiekowała się pijakami?  
(—) Wł. Kraszewski

**Dlaczego to tak?**  
Kochany „Expressie”!  
Po macoszemu traktowany jest odcinek ulicy Świerzeuskiego pomiędzy ul. Żeromskiego i Rzeźniczą.  
Mimo, że od trzech lat przeprowadzono tu kanalizację, tylko jeden dom został przyłączony do sieci. Obecnie prowadzi się na ul. Świerzeuskiego roboty wodociągowe. Niestety, prace ograniczają się do odcinka ulicy najmniej zaludnionej, a to pomiędzy Gdańską i Żeromskiego. W dalszym ciągu wielu mieszkańców ul. Świerzeuskiego pozbawieni będą dobrej i zdrowej wody.  
Za mieszkańców  
I. F.  
(nazwisko i adres znane redakcji).

**Ryż z ZSRR nadejdzie do Polski**

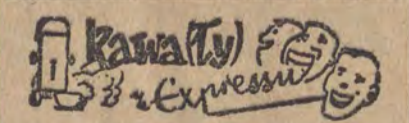
Wkrótce nadejdzie do Łodzi większa partia ryżu ze Związku Radzieckiego.  
Ryż ten w cenie 22,50 zł. za kg. znajdzie się w sprzedaży we wszystkich uposażonych sklepach spożywczych. (n)

**Więcej ryb ma być w sklepach w październiku**

Amatorzy śledzi dotychczas mogli je konsumować jedynie w stołówkach i restauracjach, bowiem ze względu na stosunkowo niewielkie ilości, jakie Łódź otrzymywała, przydzielano je przeważnie zakładom zbiorowego żywienia.  
W obecnym miesiącu łódzki oddział Centrali Rybnej otrzyma o blisko 60 proc. więcej wszelkiego rodzaju ryb niż we wrześniu. W związku z tym w najbliższych dniach śledzie znajdują się w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach Centrali Rybnej, spożywczych MHD i PPS. (n)

**Pracownicy MHD zaoszczędzą 80 tys. złotych**

Coraz więcej sklepów MHD przystępuje do zespołowego współzawodnictwa. W dyrekcji MHD Łódź-Południe w III kwartale br. brało udział we współzawodnictwie około 60 proc. pracowników.  
Głównym celem współzawodnictwa była oszczędność. W wyniku współzawodnictwa MHD Łódź-Południe zaoszczędzi 55 200 zł. Równocześnie poprawił się stan sanitarny i estetyka sklepów, obsługa stała się bardziej sprawna.  
W IV kwartale do współzawodnictwa przystąpiło blisko 80 proc. pracowników, którzy zobowiązali się przez zwiększenie wydajności itp. zaoszczędzić 80 tys. zł. (n)



**U LEKARZA.**  
— I wie pan, panie doktorze, ja w każdy poniedziałek czuję się tak źle.  
— Hm, z tej choroby poniedziałkowej może panią wyleczyć tylko specjalista.  
— Kardiolog?  
— Nie, personalny!...

Maly Jasio zwraca się do dziadka:  
— Dziadzio ma już 100 lat?! Dzięki czemu osiągnął dziadzio taki piękny wiek?  
— Widzisz Jasiu, w ciągu pierwszych sześćdziesięciu lat mego życia nie było jeszcze aut, a przez ostatnie czterdzieści lat nie wychodziłem z domu!...

## W odpowiedzi na listy Czytelników

### ZA DUŻE PODATKI

Skarga naszych Czytelników z Brzezin nie pozostała bez echa. Na naszą interwencję przeprowadzono kontrolę wymiaru podatków od lokali w Prezydium MRN w Brzezinach. Kontrola ustaliła, że istotnie wymierzony podatek pracownikom państwowym oraz innym osobom, których podstawa utrzymania jest pracą najemna — był zbyt wysoki.

Wydział Finansowy Prezydium WRN donosi, że wydał zarządzenie, aby Prezydium MRN w Brzezinach stosowało się ściśle do obowiązujących przepisów.

### POSPYLAŁY SIĘ KARY

W odpowiedzi na uwagi na temat niegrzecznych kelnerów — Wydział Handlu donosi, że dyrekcja ŁZG wyciągnęła jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do winnych.

Kelner ob. Szczesny dostał ostrą nagana za niewłaściwe odezwanie się do konsumenta. Ob. Łanecki z „Savoy'u” otrzymał ostrą nagana z wpisaniem do akt personalnych.

W „Tivoli” dyrekcja ŁZG poczyniła szereg zmian. Trzech kelnerów otrzymało przeniesienie, a ob. Nowakowski, Ciechowski i Huecan otrzymali karne zwolnienie z pracy.

### W SPRAWIE ZAOPATRZENIA

W sprawie nierównomiernego zaopatrywania sklepów nr 491 i 485 MHD na Stokach, w artykule spóźniwszy — dyrekcja MHD wyjaśnia, że sklep nr 485 jest sklepem branży gospodarstwa domowego z dodatkami artykułów spożywczych a sklep nr 491 jest sklepem branży papierniczej z dodatkami wyrobów cukierniczych.

Braki niektórych artykułów spożywczych w sklepie 491 nie są więc spowodowane złym zaopatrzeniem, ale wynikają z charakteru branżowego tego sklepu.

### WINIEN BYŁ KIEROWNIK

W odpowiedzi na list czytelników skarżących się na brak artykułów chemicznych w sklepie przy ul. Rudzkiej 67, Dyrekcja PSS wyjaśnia, że winę za to ponosi kierownik sklepu, który nie zamawiał w porę potrzebnych artykułów.

Po zbadaniu sprawy kierownik został ukarany.

## KOMUNIKAT

### Min. Handlu Wewnętrznego

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podaje do wiadomości wszystkich zakładów pracy prowadzących stołówki, że dotacje na koszty osobowo-rzeczowe będą przyznawane w październiku br. według dotychczasowego trybu.

## W drugą rocznicę powstania NRD

# Droga przyjaźni i pokoju

Przed dwoma laty, dnia 7 października 1949 roku, została proklamowana w Berlinie Niemiecka Republika Demokratyczna — pierwsze w dziejach Niemiec państwo postępowe i miłujące pokój.

Utworzenie NRD było dotkliwym ciosem zadany agresywnej polityce imperialistów amerykańskich, pokrzyżowało bowiem ich plany włączenia całego Niemiec do bloku podległości wojennych. NRD od pierwszych dni swego istnienia wkroczyła na drogę zdecydowanej walki o pokój, przeciw remilitaryzacji Niemiec, walki o zjednoczenie całego kraju na podstawie uchwał poczdamskich.

Powstanie NRD było doniosłym wydarzeniem nie tylko dla Niemiec, lecz także dla całej Europy. Oto jak ocenili to wydarzenie Generalissimus Stalin:

„Nie ulega wątpliwości, że istnieje nie demokratycznych i miłujących pokój Niemiec obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarznienie krajów europejskich przez imperialistów świata.”

NRD dowiodła w ciągu dwóch lat swego istnienia, jak słuszne były te słowa.

Już w pierwszej swej deklaracji w sprawach polityki zagranicznej, opublikowanej 24 października 1949 roku, rząd tymczasowy NRD stwierdził, że we wszystkich swych poczynaniach będzie się kierować zasadą przeciwstawiania się groźbie odrodzenia niemieckiego imperializmu oraz dążeniem do pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi innymi narodami. Rząd NRD docho- wuje wierności temu programowi.

Dojście do głosu we wschodnich Niemczech postępowych antyfaszystowskich sił z klasą robotniczą i jej partią na czele, zapoczątkowało historyczny przełom w stosunkach polsko-niemieckich.

Najdobitniejszym wyrazem tego przełomu było stanowisko naszego zachodniego sąsiada w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich

stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami, nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej” — głosi deklaracja rządów Rzeczypospolitej Polskiej i NRD, opublikowana dnia 6 czerwca 1950 roku.

Deklaracja ta położyła fundament pod dalszy pomyślny rozwój przyjaźni łączącej dziś mocnymi więzami polskie i niemieckie masy pracujące.

Troska rządu NRD o młode pokolenie, obrzucenia pracą wychowawcza Socjalistycznej Partii Jedności (SED) i czołowej organizacji młodzieżowej w Niemczech FDJ — sprawiły, że zrozumienie znaczenia granicy na Odrze i Nysie stało się szczególnie powszechne wśród milionów młodych Niemców.

Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej dobrego sąsiada, z którym powiększa się stale i rozszerza nasza wymiana gospodarcza i kulturalna, widzi potężną zapórę przeciw szowinizmowi oraz dążeniem odwetowym zachodnio-

niemieckich najemników dolarowego imperializmu.

Przykład NRD, która w szybkim tempie odbudowuje i rozwija swą gospodarkę i systematycznie polepsza sytuację materialną swych obywateli jest dla klasy robotniczej w Niemczech Zachodnich natchnieniem w walce przeciwko odradzaniu się hitlerowskiego faszystwu.

Wyrazem uznania dla pokojowej demokratycznej polityki NRD był fakt, że właśnie w stolicy tego państwa — w Berlinie odbyła się w lutym 1951 roku Sesja Światowej Rady Pokoju, na której uchwalono Ap- pel o zawarcie Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw, że obradowała tam Europejska Konferencja Robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec, że w sierpniu b.r. odbył się w Berlinie Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

W oparciu o pomoc wielkiego Związku Radzieckiego, w sojuszu z wszystkimi siłami postępowymi na świecie, NRD walczy o wypełnienie swego historycznego zadania — utworzenie jednolitych, miłujących pokój i niezależnych Niemiec Demokratycznych.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

(Zdjęcie z okresu wizyty Prezydenta Piecka w Warszawie w grudniu ub. roku).

„Przyjaźń między narodami niemieckim i polskim jest potężną siłą w wielkim światowym obozie pokoju.”

**Bolesław Bierut**

„Dla wiecznego pokoju i nierozrwalnej przyjaźni między naszymi narodami stworzona została mocna podstawa.”

**Wilhelm Pieck**

JAN KURCZAB



**Wiosenny Kostium**  
**DITTY REINGLASS**



— Własny stadion? Sami? — Widać było, że Maks chciałby zapytać o szczegóły, ale Bertowi spieszo było do innego tematu.

— Ojciec, — zawahał się — co ty wiesz o Dittcie?

Zaskoczony tym pytaniem, Maks pokrobał się znowu po głowie.

— Co ja wiem o Dittcie? Co ja, ojcze, wiem o mojej córce? Oryginalne pytanie, muszę przyznać. Przede wszystkim wiem tyle, że jest od ciebie o dwa lata starsza.

— A... a co ona robi wieczorami?

— Bawi się, sama o tym mówi. Tylko...

— No właśnie! Tylko...?

— Jakie my mamy dzisiaj prawo do dzieci? Kto je wychowuje, my czy historia? A co ja wiem o tobie?

— O mnie możesz wszystko wiedzieć, wszystko, ja nie mam nic do ukrywania.

— A myślisz, że ona ma?

— Nie wiem, zapytaj, jesteś ojcem.

Maks westchnął.

— Jedno wiem na pewno. Ona nie buduje stadionu wieczorami, jak ty. Oboje zresztą nie pytacie mnie o zdanie.

— Może tak lepiej, tato. Byłbyś w dużym kłopotcie, gdybym cię zapytał. Idźcie „osiemnastka”. Do widzenia!

— Bert — poprosił ojciec — wróć

raz wcześniej do domu. Chciałbym naprawdę pomówić z tobą o... Dittcie.

— Dobrze, tato, pogadamy.

### ROZDZIAŁ IV.

Harry Brookman był antypatyczny. Gdy Ditta zobaczyła jego czerwony kabriolet przed bramą domu Lucy, zawahała się.

— Oh, żeby to wszystko mogło obyć się bez niego!

Zyczenie to było bardzo problematyczne. Wiedziała przecież, że Harry będzie dziś, tak jak był przedwczoraj, bo Harry — to największy triumf Lucy, to jej wielki los! — O, nie każdemu udaje się złowić taką rybę, i nie tylko złowić, ale utrzymać na wędec! Ditta wierzyła w szczęście Lucy, gdyż zjawienie się Harrego Brookmana jak dotknięcie różdżki czarodziejki całkowicie odmieniło dotychczasowe życie jej byłej towarzyszkii pracy w salonie mód. Lucy mieszkała teraz w pięknie umeblowanym pokoju pensjonatu Alva na Uhlandstrasse. Uhlandstrasse! Przecznicą Kurfürstendammu! Ulica stanowiąca przedłużenie londyńskiej Bond Street, paryskich Champs Elysees, nowojorskiej Five Avenue! Tak właśnie mówił o tej ulicy Harry. Wystarczy wyjść poza

próg bramy, a człowiek jest w centrum świata, podniebieniem odczuwa jego rozkosze, rozpala oczy aż do pożądania, nozdrzami wchłania jedynę, godną ludzkich płuc powietrze, to właśnie, którego tlenem są perfumy Chanela, a azotem smugi pudrowych zapachów. O tym wszystkim mówił Harry po niemiecku śmiesznym amerykańskim akcentem. Nie był bardzo rozmowny, ale o swoich przyjemnościach lubił mówić i to w sposób, wprowadzający Dittę z równowagi. Nie wiedziała, czego bardziej w nim nie znosi: jego sposobu mówienia o sobie, bo innego tematu nie uznawał, czy też jego krótkiej, krępej postaci, o pulchnych rękach i brzuchu, który w jakiś szczególnie śmieszny sposób wysuwał się ku przodowi.

Wiedziała, że zastanie go w głębokim fotelu pod oknem. W istocie, siedział tam, zazwyczaj z szeroko rozstawionymi nogami. Były chwile, gdy zakładał jedną na drugą, ale nigdy po obiedzie.

Lucy stała przed lustrem, manipulując czarną maseczką, która zakrywała górną część jej twarzy. Z pomiędzy silnie ukarminowanych warg błyskały równe, białe, drobne ząbki. Powitała Dittę gniewnym:

— Nareszcie!

— Czy spóźniłam się? — Ditta była zaskoczona uwagą Lucy.

— Nawet bardzo! — Lucy dopiero teraz odwróciła się do przyjaciółki. — Harry nie może doczekać się ciebie.

— Harry? Mnie? Nie rozumiem, a poza tym nie mogłam wcześniej.

— A on, biedaczek, stracił już nadzieję... — Lucy energicznym i gniewnym ruchem odrzuciła maskę daleko od siebie.

Gest i uwaga koleżanki rozdrażniły Dittę. Powiedziała:

— Głupstwa mówisz, Lucy, nie lubię tego tonu!

— Razi cię? — Lucy zaśmiała się nieświeżo, — a może mam zachwycać się przyjacielem, który jest bardziej lojalny w stosunku do mojej przyjaciółki, niż do mnie samej?

— Nie rozumiem.

— Ja także nie rozumiem, jak można trzymać w kieszeni przez godzinę fotografie z ostatniego seansu tylko dlatego, że ciebie nie ma.

Ditta szybko podeszła do Harrego. Siedział jak zwykle, rozparty w miękkim, wygodnym fotelu. Twarz błyszczała szerokim uśmiechem.

— Ma pan zdjęcia? Naprawdę?

— Mam — nie zrobił jednak żadnego gestu, któryby wskazywał na chęć wyciągnięcia ich z kieszeni — ale... zaczekam, dopóki Lucy nie przeprosi mnie za swoje „śłodkie” uwagi.

— Przecież nie powiedziała nic obraźliwego.

— Teraz nie, — wyjaśnił Harry — ale od godziny mówi mi morały na twój temat.

Lucy parsknęła śmiechem.

— Jestem ciekawa, która kobieta zniósłaby taką impertyncję. Przyszedł, rozsiadł się w fotelu i oświadczył, że ma zdjęcia, ale pokaże je dopiero po twoim przyjeździe. Moja ciekawość nie wystarczyła mu, ważniejsza dla niego jest twoja mina przy oglądaniu.

(D. c. n.)

## SCENA i ekran

### „Ziemia drży”

Film o smutnej doli

### rybaków sycylijskich

Wśród filmów państw kapitalistycznych bardzo wybitną pozycję zajmują filmy włoskie.

Powojenna kinematografia włoska poszczycić się może stworzeniem kilkunastu postępowych dzieł. Odnajdują się one wysokim poziomem artystycznym, demaskując ustrój kapitalistyczny, ukazując jednocześnie tragiczne położenie mas pracujących we Włoszech oraz barbarzyństwo faszystwu Mussoliniego i kontyngentów jego polityki.

Widzieliśmy już cenniejsze z tych filmów, więc „Rzym miasto otwarte”, „Słońce wschodzi”, „Dzieci ulicy”, „Złodzieje rowerów” i inne. Obecnie na polskich ekranach wyświetlany jest nowy, piękny film włoski „Ziemia drży”.

Reżyserowi i realizatorowi filmu, Luciano Visconti, udało się z prawdą i artystycznym ukazać gehennę biednych, sycylijskich rybaków, poniżanych i wyzyskiwanych na każdym kroku.

Czytamy wiele o życiu i pracy polskich rybaków ze spółdzielni rybackiej. Zupełnie inaczej przedstawia się tragedia, na sytuacji bohatera filmu „Ziemia drży”, rybaka Antonio i jego rodziny.

Uzależniony zupełnie od właścicieli wielkich przedsiębiorstw i spekulantów, który robił na jego niebezpiecznej pracy uspane interesy, rybak włoski ma ciężkie i twarde życie. A jeśli w czasie połowu straci zdrowie, albo zginie, żadna ustawa nie zabezpiecza jego rodziny, wszelkie zaś próby przeciwstawiania się temu systemowi ucisku i wyzysku są bezwzględnie tępiące przez kapitalistycznych rekinów.

Antonio buntuje się przeciwko temu haniebnemu wyzyskowi, narażając się na szykany ze strony przedsiębiorców, władz oraz policji. Antonio w walce swojej pozostaje osamotniony, ponieważ zastraszony i bezsilni towarzysze niedoli nie śmią udzielić mu pomocy.

To osamotnienie Antonia jest minusem filmu, który nie ukazuje zorganizowanej walki klasowej, jaką prowadzi lud włoski. Nie ma w nim nawet śladu istnienia zwartej włoskiej klasy robotniczej i jej przodującej siły — Komunistycznej Partii Włoch. I dlatego film nie daje pełnego obrazu sytuacji.

Twórcy filmu udało się osiągnąć niezwykle realistyczny obraz. Warto zaznaczyć, że wyjątkową obsadę filmu stanowili rybacy sycylijscy. Nie występuje w nim ani jeden zawodowy aktor. Bohaterzy grają po prostu siebie samych, tworząc wysoce wartościowe kreacje filmowe.

Bardzo piękne i niezwykle pomysłowe są artystyczne zdjęcia, całkowicie kręcone w plenerze.

A.



## Echa pewnego „konkursu”

Nie miał jakoś szczęścia ten konkurs dekoracji wystaw i estetyki wnętrz sklepowych w Łodzi, zorganizowany wiosną br. przez Wydział handlu i kultury przy Prezydium Rady Narodowej.

Zaczęło się bardzo pięknie. Zespoły sklepowe dołożyły znacznych starań, aby podnieść wygląd wnętrz, dekoratorzy wyszli — jak to się mówi — z siebie, żeby wystawy były naprawdę estetyczne. Mogliśmy to zresztą naocznie sprawdzić.

Ale konkurs jest... konkursem. Muszą być zwycięzcy, muszą być nagrody i dyplomy...

I tu bieda... Kto zajął pierwsze miejsce? Które wystawy zostały wyróżnione? Nic. Głucha cisza.

A czas leci. Przydałoby się zorganizować już i drugi taki konkurs.

Indagowany w tej sprawie Wydział Kultury uchylił rąbka tajemnicy. Okazuje się, że planowana pierwotnie suma nagród jest niewystarczająca. Instytucje handlowe zgłosiły bowiem nieoczekiwaną ilość uczestników — 140 sklepów, 251 dekoracji wystaw i wnętrz (!).

Organizatorzy konkursu znaleźli się w kropce. Jak tu obdzielić wszystkich, którzy zasłużyli na nagrody!

Koniec końcem postanowiono, że wszystkie zainteresowane instytucje — Centrala Tekstylna, MHD, PSS i in. wpłacą do ogólnej puli nagród dodatkowo po 250 złotych. Suma zdawałoby się niewielka.

Ale cóż, kiedy do tej chwili większość instytucji nie mogła się zdobyć na przelew tak „zawrotnej” kwoty.

A z drugiej strony nagrody już są zakupione. Czekają tylko na wręczenie. I wszystko rozbija się o te 250 złotych!

Może jednak znajdzie się wyjście z tej śmiesznej sytuacji. (s)

## ZPB im. Liebknechta na nowym etapie

# Trudności zostały pokonane!

## Dobrze prowadzona praca masowo-polityczna wśród załogi przyczyną zasłużonego sukcesu

Rok 1951 zaczął się dla Zakładów Bawełnianych im. Karola Liebknechta nie bardzo pomyślnie. Od pierwszych dni tkalnica nie wykonywała planów. W styczniu osiągnięto zaledwie 72,7 proc. normy, następnie zaś miesiące również nie wykazały istotnej poprawy. Tak dobrnęto do pierwszego półrocza, które zamknięto poważnym niedoborem.

Sytuacja stała się groźna, nie było jednak rzeczą przypadkową, że tkacze zarywali normy, że na początku roku tylko dwóch ludzi na tkalnicy wykonywało swe bazy, że majstrowie pracowali źle, że krosna stały, że w fabryce szerzyła się plotka, która demoralizowała i rozbijała robotników.

Kiedy w kwietniu odwiedziliśmy zakłady, ustyszeliśmy same narzekania. Narzekali robotnicy na niskie zarobki, na źle doszykowane krosna, na brak opieki ze strony kierownictwa i majstrów, narzekali majstrowie na robotników, narzekali sam naczelny dyrektor, a przewodnicząca rady zakładowej tylko machnęła ręką.

— Nasi ludzie?... Szkoda gadać! Z nimi nikt nigdy nie wykona planu!

Co gorsze, podobnego zdania była i ob. Kryńska, ówczesny sekretarz organizacji partyjnej w fabryce.

— Majstrowie są do niczego... Prośbą i groźbą nie można się z nimi dogadać!

Takie twierdzenie było z gruntu fałszywe. Świadczyło ono, że kierownictwo zakładowe nie potrafi

prowadzić załogi, że nie umie mobilizować ludzi do wykonania zadań, że jest zupełnie oderwane od mas i nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości takiego stanu rzeczy.

W czerwcu nastąpiła gruntowna zmiana kierownictwa w Zakładach im. Liebknechta. Przyszedł nowy dyrektor, nowy przewodniczący rady zakładowej i nowy sekretarz organizacji partyjnej.

Rozpoczęto gruntowną robotę masowo polityczną przy jednoczesnym doszkalaniami zawodowym majstrów i tkaczy. Początki nie były łatwe. Trzeba było odzyskać zaufanie załogi, poderwane przez niewłaściwe postępowanie ówczesnego kierownictwa, tłumaczyć i wyjaśniać ludzom znaczenie wykonywania baz akordowych i planów.

Dzięki tak postawionej pracy tkalnica osiągnęła w sierpniu 96,4 proc. W tym też właśnie okresie, z inicjatywy partyjnej Dzielnicy Górnej, fabryki położone na jej terenie

zgłosiły swoją pomoc dla Zakładów im. Liebknechta.

— Od tej pory jakby nas odmieniło — opowiada majster Cyrulski. — Aż się wierzyc nie chce, że ci sami, którzy dawniej nie potrafili dobrze pracować, teraz zaczęli wyrabiać plany. Coraz mniej było u nas tych „złych” majstrów, a coraz więcej dobrych. Z dnia na dzień też wzrastały plany na salach.

— Dużo trudności mieliśmy z powodu braku liczników... — dorzuca dyrektor naczelny Grzesiak... Któregoś dnia przyszli do nas towarzysze z ZPB im. Szymańskiego i wskazali nam fabryki, które mają na składzie niewykorzystane liczniki. Usunęto więc i tę bolączkę. Załoga „Dzierżyńskiego” znów dostarczyła nam wątku w najtrudniejszy dla nas czasie, kiedy to podciągaliśmy planem do 100 proc., co również przyczyniło się poważnie do naszego sukcesu. W ten sposób we wrześniu, po raz pierwszy w

tym roku, Zakłady im. Liebknechta wykonały plan.

Pierwszą „setkę” uzyskano 17 września. Cała załoga cieszyła się z tego wydarzenia. Majstrowie chodzili uśmiechnięci i zadowoleni. „A co? — mówili. — Teraz się pokazało, gdzie tkwiła przyczyna naszej złej pracy. Teraz już nikt nie powie, że majstrowie są do niczego”.

— Majstrowie teraz opiekują się nami tak jak należy... — stwierdza młodzieńca ZMP-ówka, tkaczka Jasia Zglińska. Z nią to też była cała historia. Jeszcze w sierpniu wyrabiała na dwóch krosnach szero-kich zaledwie 64 proc. planu. Dlaczego? Wtedy nie potrafiono na to znaleźć odpowiedzi. Za to dziś sama Jasia odpowiada bez namysłu:

— Bo byłam głupia, bo mi się nie chciało, bo nie rozumiałam, że pracować trzeba, że plan to nie tylko wysoki zarobek, ale i gwarancja dobrobytu w kraju!

Dziś Jasia wyrabia normę i od dwóch dni jest jedną z tkaczek pierwszych w tych zakładach trójki produkcyjnej.

— Już po dwóch dniach pracy naszej trójki wydajność nasza wzrosła o 5 proc. Zobowiązaliśmy się też na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej podnieść w okresie tego miesiąca wykonanie planu z 100 do 103 proc. — oświadcza jej koleżanki: Janka Michalska i Aniela Masłowska.

\* \* \*

Taki jest rezultat dobrze prowadzonej pracy politycznej wśród załogi. Trzeba przyznać, że pod tym względem zrobiono tu bardzo dużo. Ludzom otworzyły się oczy na wiele spraw dawniej wstydliwie przemilczanych, lub tuszowanych. Wyjaśniono sobie wiele rzeczy zarówno podczas indywidualnych rozmów kierownictwa z robotnikami, jak też na otwartym zebraniu partyjnym, poświęconym zagadnieniom realizacji planu.

— Teraz, kiedy już mamy 100 proc., stoi przed nami nowe zadanie — dorzuca sekretarz organizacji partyjnej Lesiak. — Zadanie zwiększenia wydajności, podniesienia produkcji ponad 100 proc. i masowego szkolenia. Chcemy, aby nasz zakład stał się jedną wielką uczelnia, torującą ludziom drogę do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego!

K. W.

## Mechaniczne strzyżenie owiec



PGR-y okręgu poznańskiego stosują przy strzyżeniu owiec specjalny agregat, o- trzymany ze Związku Radzieckiego. Agregat składa się ze stacji elektrycznej, 12 maszynek do strzyżenia i szeregu kabli połączeniowych.

W celu przystosowania agregatu do pracy w naszych warunkach tzn. do częstej zmiany miejsca i związanej z tym konieczności stałego montowania maszyn, inż. Piotr Kreczko z Zarządu Okręgu PGR Poznań wprowadził ulepszenie, które rozwiązuje ten problem. Zmontował on bowiem agregat na specjalnych składanych stalowych, które przewożone są w dużym przenośnym wozie.

Brygada, która objeżdża teren woj. poznańskiego, przybrała nazwę „Pierwszej w Polsce kolumny mechanicznej strzyżenia owiec”. Składa się ona z 6 ludzi, którzy są w stanie w ciągu jednego dnia ostrzyć od 300 do 400 owiec więcej niż przy strzyżeniu ręcznym.

Na zjeździe: Członkowie kolumny przy strzyżeniu owiec w majątku PGR Pa-rzęczewo.

## Publiczność wyraża swe zdanie

# Dyskusja nad repertuarem jest innowacją pożyteczną i celową

Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, pragnąc spopularyzować wśród najszerszych mas społeczeństwa działalność łódzkich teatrów, przystępuje do organizowania systematycznych porad kierownictwa teatrów z przedstawicielami społeczeństwa.

W związku z tym odbyło się 5-go października b.r. pierwsze zebranie, na którym przeanalizowano osiągnięcia repertuarowe łódzkich teatrów do października, po czym dyrekcje poszczególnych teatrów przedstawiły swoje plany repertuarowe na przyszłość.

Ożywiona dyskusja nad poszczególnymi pozycjami oraz krytyczne

uwagi zebranych są dowodem, że wspólne narady nad opracowywaniem polityki repertuarowej naszych scen są innowacją bardzo pożyteczną i celową.

## PTF w Łodzi nawiązuje kontakt z świetlicowymi klubami fotograficznymi

Ostatnio odbyła się konferencja przedstawicieli świetlicowych klubów fotograficznych. Tematem konferencji było nawiązanie ściślejszej współpracy między klubami a Polskim Towarzystwem Fotograficznym.

Prezes klubu fotograficznego przy MHD w Łodzi podkreślił znaczenie tej współpracy. Dzięki pomocy PTF kluby fotograficzne uzyskują odpowiednio wyszkolonych instruktorów i wykładowców, którzy pomagają członkom klubów w pogłębieniu swej wiedzy o fotografii i filmie amatorskim.

Postanowiono stworzyć ośrodek koordynacyjny anatorskiego ruchu fotograficznego na terenie Łodzi w celu wspólnego organizowania wystaw, konkursów itp.

## Technicy

### zacieśniają współpracę z racjonalizatorami

Wczoraj odbyła się w sali teatralnej ORZZ w Łodzi narada techników NOT-u z racjonalizatorami łódzkimi.

Po zagajeniu narady przez przewodniczącego ORZZ, ob. Sumerowski głoś zabrakł przedstawiciel NOT-u. W referacie swym omówił on rolę i zadania świata technicznego w walce o realizację Planu 6-letniego.

Drugi referat wygłosił przedstawiciel ORZZ, ob. Szalkowski. Omówił on szczegółowo metody pracy klubów racjonalizatorów oraz współpracę między racjonalizatorami a technikami NOT-u. (u)

## Komunikat Akademii Medycznej

Akademia Medyczna w Łodzi podaje do wiadomości słuchaczy Wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego oraz Oddziału Stomatologicznego, że ostateczny termin sesji egzaminacyjnej ustalony został na dzień 31.X. 1951 r. Po tym terminie żadne odwołania uwzględnione nie będą.

## Kioski i stoiska

# na targach miejskich

## Chłopi z zadowoleniem przyjęli innowację

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Sa mopomoc Chłopska” czyni obecnie wysiłki w celu należytego zaopatrywania w towary przemysłowe chłopów przywożących do miast i miasteczek na sprzedaż nabiał, drób i inne artykuły.

W dni targowe organizowane są w tym celu specjalne punkty sprzedaży, stoiska itp., zaopatrzone w asortyment artykułów dostosowanych do potrzeb wsi. Jednocześnie powstają ruchome punkty sprzedaży na spędach bydła i trzody chlewnej oraz przy punktach skupu.

Gminne spółdzielnie podejmują także stopniowo stałą obsługę oddalonych od sklepów — gromad, kolonii, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Do punktów tych docierać będą w oznaczone dni samochody lub furmanki z towarami.

Dodatkowe punkty sprzedaży na targach i jarmarkach organizowane są stopniowo w różnych częściach kraju. Z pierwszych miejscowości, gdzie w dni targowe uruconiono kioski i stoiska z towarami, donoszą, że chłopi z zadowoleniem przyjęli tę innowację.

## „Żywa gazetka” interesująca impreza w Teatrze Muzycznym

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 odbędzie się z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju interesująca impreza pt. „Żywa gazetka”. Organizatorem jest zespół redakcji Dziennika Łódzkiego, a wykonawcami artyści Teatru Muzycznego: dyr. K. Pawłowski, Artemski, Komorowski, Ślaski oraz Abbe. Udział bierze orkiestra „Lutni”. Bilety rozprowadzone są przez ŁKOP.

## Wysługiwali się hitlerowcom

# Surowe kary

## dla członków zbrodniczej organizacji NSZ

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi zapadł wyrok w procesie członków zbrodniczej organizacji NSZ oddziału „Las”.

Oskarżony Stanisław Masłocha — jako kierownik oddziału został skazany na karę śmierci z utratą praw obywatelskich na zawsze.

Marian Kubiak — na 15 lat więzienia, Tedeusz Stejskał i Wacław Naporca skazani zostali na 8 lat więzienia, Mieczysław Drabik — na 10 lat więzienia, Kazimierz Kassyk — na 7 lat więzienia, Ryszard Kozłowski i Zdzisław Kacer — na 6 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że oskarżeni wysługiwali się najezdźcom hitlerowskim, współpracowali z gestapo, mordując i katując ludzi, których jedynym przewinieniem była przynależność do innej partii politycznej i chęć walki z okupantem. „Ambicją” każdego NSZ-owca było robić wszystko to, co robili hitlerowcy.

## Naprawią kran ślusarze

### uspocęchnionych placówek

Związek Branżowy Metalowo-Drzewny ma na terenie Łodzi kilka usługowych punktów ślusarskich. Jeden z nich, spółdzielni „Kotlarz” przy ul. PKWN nr 35 rozszerzył ostatecznie zakres swej pracy. Wykonuje prócz wszelkiego rodzaju napraw kotlarskich, również naprawy kranów i urządzeń hydraulicznych.

Drugi podobny punkt otworzyła spółdzielnia „Ślusarz” przy ul. Nowotki 49. Przyjmuje się tu zamówienia na naprawy wodociągowe kanalizacyjne, ślusarskie oraz roboty instalacyjne. Każdy, kto ma zepsuty kran czy zlew może się zwrócić o pomoc do tych placówek.

Równocześnie punkty ślusarskie organizuje się w innych miastach województwa. W Zgierzcu np. punkt taki już powstał. W najbliższych dniach powstanie jeszcze punkt radiotechniczny. (b)

## W woj. łódzkim powstają nowe przedsiębiorstwa MHD

W celu dalszego usprawnienia zaopatrzenia ludności województwa łódzkiego w artykuły pierwszej potrzeby, z dniem 1 października br. uruchomiono nowe przedsiębiorstwo MHD w Zduńskiej Woli. Przedsiębiorstwo to obejmuje swą działalnością miasta w powiatach: sieradzkim i wieluńskim.

Dnia 1 listopada powstanie podobne przedsiębiorstwo w Skierniewicach, które obejmować będzie swą działalnością także Łowicz, (u)

### Spartak i Dynamo wyeliminowane z pucharu ZSRR

W Moskwie rozegrane zostały dwa pozostałe spotkania ćwierćfinałowe o Puchar ZSRR, w wyniku których doszło do wielkiej niespodzianki — wyeliminowani zostali obaj ze szlacheznych finalistów pucharu — Dynamo — Moskwa oraz Spartak — Moskwa.



W pierwszym spotkaniu ćwierćfinałowym młoda i ambitnie grająca reprezentacja Kalinina zwyciężyła zasłużenie drużynę Dynamo — Moskwa 4:1 (1:0). W drugim spotkaniu WWS pokonał zesiorocznego zdobywcę Pucharu drużynę Spartak — Moskwa w stosunku 3:2.

Pierwszy mecz półfinałowy odbędzie się 8 bm. Grać będą WWS — CDSA, a drugi 9 października, w którym zmierzą się reprezentacja Kalinina z Górnikiem — Stalino.

### Nowy skład ligi bokserskiej

Liga pięściarska przestała istnieć — powstała nowa liga oparta na nowych zasadach.

W skład nowej ligi bokserskiej wejdzie osiem drużyn, ponieważ jednak CWKS i Gwardia są w stanie wystawić co najmniej po dwa równorzędne zespoły, przeto przyznano tym klubom po dwa miejsca w lidze.

To samo dotyczy Zrzeszenia Stal. Pozostałe dwa miejsca w nowej lidze pięściarskiej przyznano Zrzeszoniom: Kolejarz i Włóknarz.

### Kolejarz — Orbis na budowę Warszawy

Jeszcze jeden mecz na budowę Warszawy. Tym razem na boisku „Ogniwo” spotkają się drużyny Rady Okręgowej ZS „Kolejarz” i Kola Sportowego Kolej — Orbis.

Mecz odbędzie się 9 bm., o godz. 15. Drużyna Orbisu wystąpi ze znanym sędzią piłkarskim Gryńewskim na czele, natomiast Rada Okręgowa to „stara gwardia”, której przewodniczy sekretarz Czekalski.

### Dwa puchary do zdobycia dla mistrzów ping-ponga

W dniach od 17 — 19 bm. odbędzie się turniej o puchary „Expressu Ilustrowanego” (Wicka i Wacka) i ZKS Włóknarz — Łódź (byłego DKS-u), dla zawodników i zawodniczek zrzeszonych i nie zrzeszonych. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie Sekcji Tenisa Stołowego Ł i WKKE ul. Piotrkowska 67, lewa of. II p. do dnia 10.X.1951 r. Zawodnicy i zawodniczki niezrzeszeni winni się zgłosić osobiście. Sekretariat urzęduje: w poniedziałki, środy, piątki w godz. od 16.30 do 20.

### TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godz. 19. Wojska Polskiego — „SWIECZNIK” — godz. 19. Powieszchny — „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”, 15.30 „GRZESZNICY BEZ WINY” — godz. 19. Mały — „MAZ i ZONA” — godz. 19.30. Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15. Pinokio — „GULIWER W KRAJIE LILIPUTOW” — godz. 17. Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY” — godz. 15, 17.

### KINA

BAJKA — Dni i noce — 14, 16, 18, 20. BAŁTYK — Skrzydlaty dorozkarz — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19, 20, 21, program dla najmłodszych — 11, 12, 15, 16. MŁODA GWARDIA — Ulica graniczna — 13, 15.30, 18, 20.30, poranek — 11. MUZA — Słońce wschodzi — 16, 18, 20. POLONIA — Ostatni rejs — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOSNIE — Czerwony rumak — 16, 18, 20. REKORD — Swiniarka i pastuch — 16, 18, 20. ROBOTNIK — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20. ROMA — Wesole kumoszki z Windsoru — 16, 18, 20. SOJUSZ — Płędzi ziemi — 16, 18, 20. STYLÓWY — Krwawa Vendetta — 16, 18, 20. SWIT — Milcząca barykada — 16, 18, 20. TATRY — Rwący potok — 16, 18, 20. WISZA — Ostatni rejs — 14, 16, 18, 20. WŁÓKNIAZ — Srebrne kolczyki — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ — Zwycięskie skrzydła — 14, 16, 18, 20. ZACHĘTA — Bitwa o szynę — 16, 18, 20.

### Mecz przyjaźni Polska — NRD



# Podwójne zwycięstwa

## Polaków i zawodniczek NRD. — Dotkliwie zimno dało się lekkoatletom we znaki

### Po pierwszym dniu Polska prowadzi 80:77 pkt.

Rozpoczęło się w Warszawie międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 80:77 pkt.

Na stadionie Wojska Polskiego udekorowanym portretami Generała Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piłki oraz flagami narodowymi NRD i Polski zgromadziło się ponad 20 tys. widzów.

W łożu honorowej zajęła miejsce szef misji dyplomatycznej NRD p. amb. Aenne Kunderman. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Gości powitał przewodniczący stołecznego komitetu kultury fizycznej — Giedgowd. W imieniu ekipy NRD odpowiadał kierownik drużyny Gerhard Wenzel: „Jesteśmy szczęśliwi i głęboko wzruszeni przyjęciem, jakiego doznaliśmy w Warszawie. Obecne spotkanie lekkoatletyczne jeszcze bardziej zacieśni i pogłębi więzy przyjaźni łączące oba narody.

W przeddzień drugiej rocznicy istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, my, sportowcy NRD ślubujemy poświęcić wszystkie nasze siły dla zapobieżenia nowej rzezi narodów. W walce tej nie jesteśmy osamotnieni, gdyż na czele stałe rosnącego światowego obozu pokoju stoi wielki Związek Radziecki.”

Po wymianie proporczyków przez kapitanów drużyn Weinberga i Schulza odegrano hymny obu państw.

Przejmując zimno wpłynęło na obniżenie wyników. Polacy mieli zdecydowaną przewagę w konkurencjach męskich, odnosząc pięć podwójnych zwycięstw. Ogółem na 10 rozegranych konkurencji Polacy zwyciężyli w 8. W konkurencjach kobiet natomiast, reprezentantki NRD górowały zdecydowanie, zajmując wszystkie pierwsze i drugie miejsca.

Na najlepszym poziomie stało pchnięcie kulą mężczyzn, które zakończyło się podwójnym zwycięstwem Polaków. Łomowski zrewanżował się Prywerowi za porażkę na Spartakiadzie, wygrywając rzutem 15,58. Rekordzista NRD Schmidt zajął trzecie miejsce, bijąc rekord krajowy wynikiem 15,31. Emocjonującą i na dobrym poziomie walkę stoczyli w trójskoku Weinberg i Frister (NRD). Po każdym z nich.

### Uroczystość ZKS Widzew Narada robocza i wręczenie odznak SPO

Zarząd ZKS Widzew zawiadamia, że we wtorek, dnia 9 października r. o godz. 17 w hali sportowej przy ul. Armii Czerwonej 80 odbędzie się narada robocza połączona z uroczystym wręczeniem odznak SPO i BSPO.

dym skoku obejmowali oni na zmianę prowadzenie, a o zwycięstwie Fristera zdecydował ostatni skok — 14,78. Rekord życiowy pobili tu również Kowal, zajmując wynikiem 14,26 trzecie miejsce.

W biegu na 100 m mężczyzn podwójne zwycięstwo odniósł Polacy Kiszka i Stawczyk w bardzo dobrych czasach 10,7 i 10,8.

W skoku o tyczce Adamczyk i Ważny zajęli pierwsze miejsca wynikami po 3,80, po czym zaatakowali rekord Polski. Próby nie powiodły się, żaden z nich nie przedzielił wysokości 4,15.

W konkurencjach kobiet zawiodły miotaczki Ciachówna i Konikówna (oszczep) oraz Dobrzańska i Kozłowska (dysk). Rzuciły one dużo poniżej swego normalnego poziomu.

**WYNIKI:**  
110 m pl — 1) Bemm (NRD) — 15,2; 2) Schmolinsky (NFD) — 15,7; 3) Wołki (P) — 15,9; 4) Kardas (P).  
Kula: 1) Łomowski (P) — 15,58; 2)

Prywer (P) — 15,36; 3) Schmidt (NRD) — 15,31; 4) Ertold (NDR).  
Tyczka: 1) Adamczyk (P) — 3,80; 2) Ważny (P) — 3,80; 3) Balcer (NRD) — 3,49; 4) Ertold (NRD).  
100 m: 1) Kiszka (P) — 10,7; 2) Stawczyk (P) — 10,8; 3) Westphal (NRD) — 11,0; 4) Kretschman (NRD).  
400 m: 1) Mach I (P) — 49,6; 2) Baeslack (NRD) — 50,2.  
1.500 m: 1) Potrzebowski (P) — 4:05,4; 2) Kuśmirek (P) — 4:05,8; 3) Donath (NRD) 4:08,6; 4) Braunschweig (NRD).  
5.000 m: 1) Masłowski (P) 48,84; 2) Zieleniewski (P) 46,38; 3) Marcus (NRD) 45,31; 4) Schmidt (NRD).  
10.000 m: 1) Graj (P) 15:26,6; 2) Thees (NFD) 15:30,0; 3) Mańkowski (P) 15:31,0; 4) Genatowsky (NRD).  
Trójskok: 1) Frister (NRD) 14,78; 2) Weinberg (P) 14,70; 3) Kowal (P); 4) Hartwich (NRD).  
Sztafeta 4 razy 100 m: 1) Polska (Sta wczyk, Lipski, Buhl, Kiszka), 42,5; 2) NRD — 42,8.

**KOBIECY:**  
Oszczep: 1) Hoffmeister (NRD) 36,61; 2) Vogt (NRD), 37,68; 3) Ciachówna (P) 37,37; 4) Konikówna (P).  
100 m: 1) Preibisch (NRD) 12,3; 2) Koeckritz — Karger (NRD) 12,4; 3) Ilwika (P) 12,7; 4) Orszynowicz (P).  
Dysk: 1) Wiederhold (NRD) 40,64; 2) Klitsch (NRD), 37,07; 3) Dobrzańska (P) 36,86; 4) Kozłowska (P).  
Skok wzwyż: 1) Preuss (NRD) 1,50; 2) Leopold (NFD) 1,45; 3) Białkowska (P) 1,45; 4) Maciejakówna.  
Sztafeta 4 razy 100 m: 1) NRD — 40,7; 2) Polska — 50,4.

### Chyba nie spadną...

## Szkolenie i dyscyplina

### piłkarzy Włóknarza — oto zadanie trenera Woźniaka

— Co robisz dziś po południu?  
— Idę na mecz ligowy Włóknarzy.  
— Eech...! — tu pogardliwy ruch ręki służy za całą, lecz jakże wymowną odpowiedź. Tego rodzaju rozmowy usłyszeć można coraz częściej. Łodźanie interesują się losem jednej drużyny i goweli, ale ostatnie beznadziejnie słabe mecze ligowców łódzkich zanępkowały nawet najbardziej żartachy kibiców. Widmo spadku z ligi staje się coraz wyraźniejsze.

— Czy Włóknarz utrzyma się w lidze? — to pytanie zadają sobie tysiące lodzian. Z tym samym pytaniem zwróciliśmy się do trenera ligowców łódzkich, Woźniaka.

— Szanse utrzymania się w lidze są, moim zdaniem, duże. Będzie to oczywiście w pierwszym rzędzie zależało od samych zawodników. Jestem jednak pewien, że w ostatnich spotkaniach zagrają bardziej ambitnie i z większym poświęceniem.

— Jak się układa pańska praca w klubie?  
— Prowadzę zajęcia wg. ustalonego z góry planu pracy. Często jednak jestem zmuszony chwycić się środków doraźnych i trening prowadzić pod kątem przygotowań do najbliższego meczu. Treningi prowadzi razem z kolegami Pegza i Radwańskim. Drużyna ma wielkie braki nie tylko techniczne i faktyczne, ale również kondycyjne, co w końcu sezonu w ogóle nie powinno mieć miejsca. Smała mogą stwierdzić, że cały powojenny okres szkoleniowy został przez klub zmarnowany.

— Czy w klubie jest młodzież utalentowana?  
— Nadmiaru utalentowanej młodzieży nie widzę. Z wybijających się ponad przeciętność młodych zawodników wyróżnić można Stusa, Pacusia, Drygacza i Kozłowskiego (od razu wiadę, że rozmawiamy ze specem). Są oczywiście także „trampkarze”, ale z nich pociecha będzie dopiero za dwa lub trzy lata.

— Jak wygląda praca szkoleniowa w innych klubach w Polsce?  
— Niestety, większość klubów w naszym ciągu prowadzi błędną politykę szkoleniową. Polega to na tym, że szko-

ła się tylko szczepia garstkę wyciunowców, zapominając o młodzieży. Obojętne organizowane przez GKKE nie rozwiązuje sytuacji. Zawodnik szkoleny przez pewien czas na obozie wraca do klubu i na tym najczęstiej kończy się jego nauka. Poza tym zrzeszenia i kluby typują często zawodników zupełnie surowych, licząc na to, że obóz zrobi z nich piłkarzy.  
— Czy dyscyplina wśród zawodników poprawiała się? — brzmi ostatnie nasze pytanie.  
— Tak. Dyscyplina jest obecnie zadowalająca a współpraca moja z zarządem klubu układa się pomyślnie. Jestem dobrej myśli i śmiem twierdzić, że w tym roku wyładujemy szczęśliwie. (JM)



### 12029 SPO zdobyli Włóknarze Gdańsk na I miejscu

Zrzeszenie Sportowe Włóknarz może poszczycić się tym, że już 6 października wykonało plan zdobycia odznak SPO.

12029 odznak SPO zdobyli w sumie sportowcy — włóknarze. W międzyokręgowym współzawodnictwie pierwsze miejsce zajął Gdańsk, który zdobywszy 562 odznaki wykonał plan w 140 proc. Na drugim miejscu znajduje się Łódź — 4.708 odznak, wykonanie planu w 134 proc. Trzecim skolei jest Opole — 929 odznak, wykonanie planu w 133 proc.

Dalsze miejsca zajmują: 4) Kielce — Lublin, 5) Kraków, 6) Olsztyn, 7) Szczecin, 8) Rzeszów, 9) Bydgoszcz, 10) Zielona Góra.

Najstabilniej we współzawodnictwie międzyokręgowym wypadły okręgi Poznań i Białystok. Pierwszy wykonał zaledwie 24 proc. planu, a drugi 33 proc.

### Pod koszem Włóknarz — Ogniwu 41:38

Wczorajszy mecz koszykówki męskiej Ogniwu — Włóknarz zakończył się zwycięstwem Włóknarza w stosunku 41:38 (23:25). Tym razem nie doszło do sensacji. Włóknarze byli drużyną lepszą, trali spokojniej i gdyby mieli więcej szczęścia w strzałach, spotkanie wygrałby w dużo lepszym stosunku. Tylko w I okresie gry Ogniwu zaskoczyło Włóknarzy, zdobywając prowadzenie, co było w głównej mierze zasługą przeciwnika, który słabo krył i pozwolił na dobieście do strzału.

Po przerwie Wł. rozpoczęli kontratacie, które dało w rezultacie wyrównanie i wygraw.

W zwycięskiej drużynie na wyróżnienie zasługują spokojnie grający Zyliński, natomiast u pokonanych Kwapisz i Bednarowicz J. w obronie.



## OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed realizacją skradzionego czeku seria 0, Nr 0086311, konta 112-175 NBP w Lublinie

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. Feliksa Dzierżyńskiego, ul. Piotrkowska 293-295 — przypominają, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 12-ej do 14-ej przez dyr. lub jego zastępcę. Jeżeli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 703

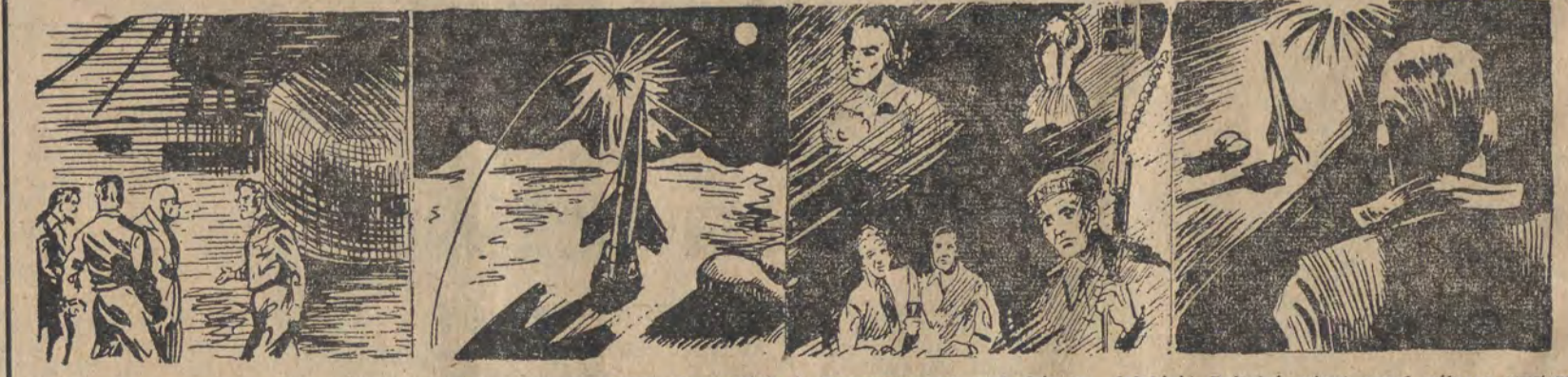
### Pracownicy poszukiwani

Z-cę głównego księgowego, kierownika finansowego, księgowych do kosztów własnych i do księgowości materiał-

owej, samodzielnego referenta transportu, techników — mechaników na kierownicze stanowiska, biegłe maszynistki, referenta współzawodnictwa, robotników gospodarczych i transportowych zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko — Galanterijnego. Podania wraz z życiorysami należy składać w dziale personalnym, ul. Pogonowskiego 61/63 w godz. od 10 — 14. 724

W dniu jutrzejszym 8 bm. Spółdzielnia Pracy „SPRZĘT POŻARNICZY” w Łodzi uruchamia przy ul. Kilińskiego 90 punkt usługowy naprawy rowerów oraz drobnych robót ślusarskich. 738

## 11) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa



Na szczyt idą przed wieczorem. Każdy układa w rękawice swoje rzeczy i przybory. Specjalną uwagę zwracają na opakowanie ubrań międzyplanetarnych. Ich uszkodzenie równałoby się śmierci. Mija wieczór. Pośpieszna wieszczka, pożegnanie z zostającymi na ziemi, Zbliża się północ.

Kwadran przed północą. Za pociśnięciem guziczka przez inżyniera, który wraz z Sergiuszem montował Selene, w strzela sycząc złoścista raca i pęka z hukiem. Jest to umówiony sygnał dla obserwatorów. Zamkniętym w rękawice dalsze minuty dłużej są nieznosne.

Tymczasem na zachodzie, w dalekiej Warszawie, Piotrus grymasi, że nie pójdzie spać; tam jest dopiero wieczór. A na dalekim wschodzie słońce już wstąpiło. Jęfim, brat Sergiusza, ma wartę na pokładzie statku pod Władystokiem. We wsł bulgarskiej matka Jordana zapłata walczy na noc, a koleżdy Zdenka wspominają go przy piwie w Pradze czeskiej.

Dziesięć minut przed północą wstrzeła zielona raca. Fotografowie raz jeszcze sprawdzają gorączkowo aparaty. Po upływie dalszych pięciu minut wzbija się raca szkarłatna. Zatacza piękny łuk na niebiosa. Fotografowie wpatrują się w platformę na szczycie.